

nów nauczania, należało oczekiwać stosunkowo dobrych rezultatów, a mianowicie w Hesji i w Hamburgu. Wyniki tych badań są zaskakujące. Streścił je na 5 stronach podsumowujących wymowę wielu szczegółowych analiz, zawartych między innymi w 48 tabelach. Okazuje się, że tylko w nielicznych przypadkach „dobrej” praktyki nauczania udawało się zmniejszyć obojętność oraz rażącą niewiedzę uczniów w sprawach politycznych i doprowadzić do pewnej powierzchniowej identyfikacji z zasadami i instytucjami demokracji. „Udziałem większości uczniów szkół podstawowych było mało zadowalające nauczanie, toteż wszystko co polityczne pozostało im obce” (s. 110). Nawet wyniki w jakimś stopniu prawidłowo prowadzonego nauczania o społeczeństwie (*Sozialkunde*) nie odpowiadają oczekiwaniom, które wiązano z planami nauczania. Niski też pozostał poziom wiadomości uczniów z zakresu spraw politycznych. Ich wiedza ma z reguły charakter oderwanych od szerszego kontekstu, przypadkowych informacji, nie ułatwiających zrozumienia demokracji ani też poszczególnych zjawisk politycznych. Tak oto brzmią najbardziej ogólne stwierdzenia. Ich rozwinięcie, dokonane przez autora, stanowi lekturę pouczającą i prowokującą do refleksji. Wiadomo przecież, że na gruncie niewiedzy politycznej ogółu społeczeństwa i jego obojętności wobec zachodzących procesów najłatwiej dochodzą do głosu siły ekstremistyczne.

Niepokojący wynik badań skłonił autora do zajęcia się jedną z domniemyanych przyczyn tego stanu, mianowicie stopniem uświadomienia politycznego i zaangażowania nauczycieli w procesie nauczania politycznego. Zainterесowało go między innymi pytanie, co nauczyciele sądzą o tematyce politycznej stanowiącej przedmiot nauczania, jakie wyrażają opinie o celach nauczania politycznego oraz na jakie trudności napotykają w trakcie realizowania planów oświatowych. W szczególności jednak pragnął się dowiedzieć, czy między apolitycznym zachowaniem się młodzieży i brakiem u niej umiejętności samodzielnej oceny zjawisk politycznych z jednej strony, a określoną świadomością polityczną i zachowaniem się nauczycieli z drugiej, zachodzi związek przyczynowy. Odpowiedzi uzyskane przez autora na wszystkie te kwestie sprowadzają się w ostatecznym wyniku do całkowicie uzasadnionego wniosku, że niezależnie od środków organizacyjnych dla osiągnięcia lepszych wyników nauczania politycznego niezbędna jest reforma kształcenia nauczycieli.

Autor ograniczył swoje zainteresowanie tylko do nauczania politycznego ujętego w ramy specjalnych godzin lekcyjnych. Takie ujęcie sprawy nie wyczerpuje oczywiście zagadnienia wychowania politycznego. W procesie tym bowiem biorą również udział inne przedmioty nauczania szkolnego. Mimo tego ograniczenia rozprawa Herkommera stanowi dla wszystkich, interesujących się problemem wychowania politycznego w NRF, pozycję interesującą.

Józef Konieczny

Zwanzig Jahre Kirchentag. Der Deutsche Evangelische Kirchentag zwischen 1949 - 1969. Herausgegeben von Carola Wolf. Kreuz-Verlag Stuttgart-Berlin 1969, 96 ss.

Tradycja zjazdów ewangelickich w Niemczech tzw. *Kirchentagów* nie sięga tak dalekiej przeszłości, jak katolickich *Katholikentagów*¹. Pierwszy zjazd ewangelicki odbył się w 1949 r. w Hanowerze jako tzw. Tydzień Ewangelicki. Dopiero w roku następnym przybrał on swoją aktualną nazwę — *Deutscher Evangelischer Kirchentag*.

¹ M. Baumgart, 82. *Kongres katolików zachodniemieckich*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1969, ss. 171 - 172.

Pomimo systematycznego ogłaszania drukiem przez wydawnictwa ewangelickie materiałów dotyczących działalności *Kirchentagu*², a także sukcesywnie zamieszczanych w prasie obszernych sprawozdań i komentarzy z przebiegu poszczególnych zjazdów, instytucja Niemieckiego Ewangelickiego *Kirchentagu* nie doczekała się dotychczas próby kompleksowej oceny swojej pracy. Dwudziestolecie jej historia stała się dopiero przedmiotem rozważań Caroli Wolf, Reinharda Wittrama, Reinharda Henkysa, Horsta Exnera i Gerharda Stolla w pracy pt. *Zwanzig Jahre Kirchentag. Der deutsche Evangelische Kirchentag zwischen 1949 - 1969*.

Znaczna część publikacji poświęcona jest omówieniu wszystkich dotychczasowych zjazdów. Umożliwiło to czytelnikowi nie tylko zapoznanie się z problematyką i przebiegiem obrad, ale przede wszystkim prześledzenie ewolucji, którą w okresie 20 lat przechodził Niemiecki Ewangelicki *Kirchentag*. Ponadto dokonano oceny poszczególnych zgromadzeń ewangelików niemieckich oraz przytoczono szereg głosów wypowiedzianych na ten temat przez prasę zachodnoniemiecką.

Zasadniczym jednak celem, jaki postawili przed sobą autorzy publikacji była próba określenia religijnej, społecznej i politycznej funkcji *Kirchentagu* i jego oddziaływania na EKD i społeczeństwo. W ten sposób, mimo indywidualnego charakteru poszczególnych zjazdów, a także ciągle zachodzących w nim zmian, czytelnik otrzymał ogólną ocenę działalności *Kirchentagu*, który, jak się jeszcze raz okazało, jest instytucją nie tylko o religijnym, ale także społeczno-politycznym charakterze.

W 1945 r. odbył się w Treysa (Hesja) kongres zjednoczeniowy niemieckich kościołów protestanckich, na którym utworzono EKD (*Evangelische Kirche in Deutschland*). Porozumienie wszystkich odłamów protestantyzmu niemieckiego, a więc kościołów reformowanego, luterańskiego, kalwińskiego, unijnego i innych, w kwestii działania w nowych ramach organizacyjnych, osiągnięto na podstawie wspólnie opracowanego *Regulaminu Zasadniczego (Grundordnung)*. Regulamin ten określał ponadto nowo powstałą strukturę EKD.

Kirchentag, który nie został objęty schematem działalności Ewangelickiego Kościoła w Niemczech, rozwijał się samorzutnie, głównie jako ruch laicki i mimo braku podstaw prawnych stał się faktycznie zgromadzeniem ogólnym EKD, o czym zadecydował charakter i funkcje jakie zjazd ewangelicki zaczął spełniać. *Kirchentag* przedstawiał i realizował programy będące odbiciem interesów wszystkich kościołów protestanckich, gromadził ich społeczność, a przede wszystkim zajmował się najbardziej aktualnymi sprawami, nie wyłączając problemów społeczno-politycznych. W konsekwencji doprowadziło to do wzmocnienia i jedności niemieckiego protestantyzmu. Od początku swego istnienia, zjazd w sposób wyraźny zaczął oddziaływać na EKD, pomimo że — zdaniem jednego z autorów książki, Reinharda Henkysa — inicjator i pierwszy przewodniczący *Kirchentagu*, Reinhold von Thadden-Trieglaff, który decydował w tym okresie o jego działalności, nie zmierzał do wprowadzenia jakiegokolwiek przewagi *Kirchentagu* nad EKD. Henkys uważa, że właśnie akcje i przedsięwzięcia *Kirchentagu* były dla kościoła ewangelickiego przykładem nowego podejścia do spraw ekumenii i prawidłowego rozumienia problemów społeczno-politycznych.

Kirchentag nigdy nie był wyłącznie instytucją wewnątrzkościelną, ale także zjawiskiem społecznym. Pisze o tym w omawianej książce Horst Exner: „Historia *Kirchentagu* uczy, że istniejące potrzeby społeczne i rozumienie konieczności działań społeczno-politycznych było najważniejszą siłą napędową ruchu *Kirchentagu*” (s. 69). Już w trakcie pierwszego zjazdu w 1949 r. w centrum zainteresowania znalazły się społeczno-polityczne problemy tego okresu, a mianowicie: konieczność tworzenia nowego, powojennego społeczeństwa niemieckiego oraz ustosunkowanie się do podziału Niemiec i powstania dwóch państw niemieckich. Tematyka ta powracała

² Materiały takie w formie dokumentów wydaje przede wszystkim Kreuz-Verlag, Stuttgart — Berlin.

zresztą w takiej czy innej formie na następnych zgromadzeniach ewangelickich.

Na zjazdy ewangelickie — jak pisze Henkys — przeniesiona została cała krytyka stosunków społecznych, której efektem były żądania przeprowadzenia zmian w kwestiach społecznych w NRF. Podczas szeregu zgromadzeń dyskutowano nad ostatecznym rozwiązaniem spraw związanych z tzw. prawem do współdecydowania pracowników (*Mitbestimmungsrecht der Arbeitnehmer*), współwłasnością pracowniczą (*Miteigentum der Arbeitnehmer*) i kwestią własności (*Eigentumsfrage*). Rezultatem zaś tych rozważań były najczęściej apele do rządu, partii politycznych i związków zawodowych o wniesienie swojego wkładu dla zlikwidowania napięć społecznych. Niemiecki Ewangelicki *Kirchentag*, pomimo że programowo już zaczął zajmować się kwestiami społecznymi stworzył, może nieświadomie, ale faktycznie obraz konfliktowego społeczeństwa zajmującego niejednorodną postawę wobec zasadniczych kwestii społecznych.

Niebagatelne znaczenie w dwudziestoletniej działalności *Kirchentagu* ma jego funkcja polityczna. Do zagadnień tej natury, którymi najczęściej zajmowały się zjazdy ewangelickie, należała kwestia zjednoczenia Niemiec a następnie uznania NRD. Ponieważ *EKD* był ostatnią instytucją ogólnoniemiecką, *Kirchentag*, jako jej rządcą, czuł się niejako zobowiązany do podnoszenia tej problematyki. Zgromadzenie Ogólne *EKD* od początku swego istnienia opowiadało się za zjednoczeniem Niemiec, chociaż Henkys podkreśla, że nie żądało go za wszelką cenę. „*Kirchentag* zawsze wskazywał na korzenie narodowego socjalizmu, jako przyczynę niemieckiego podziału i zawsze przypominał, że żadne prawo dane przez Boga nie upiera się przy zjednoczeniu” (s. 47).

Na zjeździe ewangelickim w Hamburgu w 1953 r. grupa robocza *Politik* w sporządzonym na zakończenie obrad sprawozdaniu, określiła zjednoczenie Niemiec jako „następne zadanie narodowe” (s. 48). Podobne hasła rzucano także na późniejszych zgromadzeniach i co najwyżej różniono się w koncepcjach określających model przyszłych Niemiec.

Do zasadniczych natomiast konfliktów doszło, kiedy w miejsce sprawy zjednoczenia Niemiec zaczął pojawiać się problem uznania NRD. Po raz pierwszy propozycja taka padła w 1956 r. ze strony przybyłych na *Kirchentag* do Frankfurtu ewangelików z NRD. Hasło uznania NRD nie zdobyło jednak poparcia ani we Frankfurcie, ani na następnych zjazdach. Dopiero w 1967 r. na *Kirchentagu* w Hanowerze — jak pisze Henkys — zachodnoniemiecka młodzież ewangelicka zażądała poprawy stosunków głosząc hasło: „Pokój z NRD”. „Nie przyniosło to na zjeździe większego efektu, ale doprowadziło do tego, że stawiano problem niemiecki bardziej realnie w świetle zadań pokojowych” (s. 49).

Kontynuacją rozważań nad społeczną i polityczną funkcją *Kirchentagu* jest partia książki przygotowana przez Horsta Exnera i przedstawiająca poglądy czołowych przedstawicieli *EKD* na ten temat.

Zdaniem Reinholda von Thadden-Trieglaffa, istnieje pilna potrzeba, aby kościół, a także *Kirchentag* zajmował się sprawami społeczno-politycznymi. Pierwszy przewodniczący *Kirchentagu* uważa, że zadaniem każdego chrześcijanina jest manifestowanie współodpowiedzialności we wszystkich dziedzinach życia, „dlatego mówi się na ewangelickich *Kirchentagach* nie tylko o problemach zbawienia duszy, ale także o palących problemach Wschodu i Zachodu, o możliwości rzeczywistego pokoju, o sprawach pokoleń...” (s. 70).

Nie przecząc istnieniu pokojowej tematyki na wielu zjazdach ewangelickich należy jednak przypomnieć o tym, że niektóre z mających tam miejsce wystąpień, np. w 1967 r. w Hanowerze, mimo pokojowych sformułowań nie miały nic wspólnego z rzeczywistą walką o pokój³.

³ Por. *Deutscher Evangelischer Kirchentag, Hannover 1967. Dokumente*. Kreuz Verlag, Stuttgart—Berlin 1967, ss. 121 i 178.

Podobne zdanie jak Thadden-Trieglaff reprezentuje na temat społeczno-politycznej działalności zjazdów ewangelickich Richard von Weizsäcker późniejszy przewodniczący *Kirchentagu*. Uważa on, że zapewnienie warunków życia wszystkim ludziom, bezpieczeństwo i pokój w świecie zależy bezpośrednio od rozwiązania problemów ludzkości, w czym uczestniczyć powinni wszyscy chrześcijanie. *Kirchentag*, zdaniem Weizsäckera, jest odpowiednim forum do walki ewangelików niemieckich o te właśnie cele. Do głosu znanych przedstawicieli protestantyzmu niemieckiego dołączyli się także autorzy omawianej pracy podkreślając, że *Kirchentag* nie powinien reprezentować partykularnych interesów EKD, a zajmować się wszelkimi dziedzinami życia społecznego i politycznego.

Reasumując swoje rozważania autorzy książki stwierdzili, że powojenna historia kościoła ewangelickiego w znacznym stopniu określona została właśnie przez forum EKD — Niemiecki Ewangelicki *Kirchentag* i jego religijną, społeczną i polityczną funkcję.

Marek Baumgart

The German Question edited by Walther Hubatsch in association with Wolfgang Heidelberg, Werner John, Klaus Eberhard Murawski, Johanna Scomerus. New York 1967, 512 ss.

Ta obszerna publikacja, omawiająca „problem niemiecki”, składa się z pięciu następujących części: I. *Problem niemiecki w ujęciu historycznym*; II. *Podzielone Niemcy oraz problem zjednoczenia*; III. *Kwestia Berlina*; IV. *Niemieckie terytoria wschodnie*; V. *Wnioski końcowe — znaczenie problemu niemieckiego*.

W części pierwszej autorzy przedstawiają szeroko aspekty historyczne problemu niemieckiego od X w. do utworzenia III Rzeszy. W zakończeniu tych rozważań usiłują usprawiedliwić politykę zagraniczną państwa hitlerowskiego, zaliczając do jej sukcesów zajęcie Zagłębia Saary (1935), remilitaryzację Nadrenii (1936), wchłonięcie Austrii i aneksję Sudetów. Autorzy nie akceptują jedynie faktu okupacji Republiki Czechosłowackiej, przemilczając zarazem tzw. układ monachijski. Mówiąc o wysiłkach podejmowanych na rzecz rozwiązania „problemu Gdańska” i „polskiego korytarza” przyznają, że „ta polityka doprowadziła do wybuchu II wojny światowej, która rozpoczęła się dnia 1 września 1939 r. niemieckim atakiem na Polskę” (s. 17).

Drugą część pracy otwiera rozdział zatytułowany *Wydarzenia w czasie i po II wojnie światowej aż do proklamowania NRF*. Po omówieniu Karty Atlantyckiej, autorzy scharakteryzowali postanowienia konferencji trzech wielkich mocarstw w Teheranie oraz przedyskutowanych tam zagadnień, akcentując teorię rekompensaty, która — ich zdaniem — stała się podstawą powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk. Praca przypomina, że dnia 12 września 1944 r. trzy mocarstwa sprzymierzone wyznaczyły linie demarkacyjne przyszłych stref okupacyjnych, wytyczając granice pomiędzy wschodnimi a zachodnimi Niemcami, a 14 listopada 1944 r. zawarty został *Drugi protokół w sprawie stref, wytyczający granicę pomiędzy brytyjską i amerykańską strefami okupacyjnymi*.

Omawiając następnie konferencję jałtańską i poczdamską autorzy rozważają przede wszystkim principia polityczne, zagadnienia ekonomiczne (w tym problemy reparacji) oraz sprawy zarządu poszczególnych stref.

Trzeba zaznaczyć, że autorzy wyczerpująco relacjonują wiele faktów i wydarzeń, jednak komentarze z reguły są tendencyjne. Pisząc np. o deklaracji marszałka W. Sokołowskiego złożonej w dniu 20 marca 1948 r. przed Sojuszniczą Radą Kontroli autorzy nie przytoczyli głównej jej osnowy, jak również faktu, że Związek Radziecki konsekwentnie stał na stanowisku realizacji postanowień międzynarodowych powziętych w Jaltie i Poczdamie oraz bronił w pracach Rady zasady